Nr. 10. Wilno, Niedziela 15 maja 1921 r. Rok. I.

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 110.

SŁOWO WILEŃSKIE

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

MAJ **15** Niedziela.

Dziś — Zesłanie Ducha Św. Zofji Wdowy.
Jutro — Jana Nepomuc.

Wschód słońca—3.58
Zachód słońca—7.55

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Judasz z Karlothu".
„Żołnierski" „W złą godzinę".

KINA:

„Polonja" — „Następca tronu i tancerka".
„Sztremer" — „Amerykańska Protea"

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie organizacyjne Koła Gimn. Sport przy Centrali Chrześć. Zw. Zaw. odbędzie się w poniedziałek, dn. 16 maja, o godz. 9 rano, jako w drugi dzień Zielonych Świąt, w lokalu Centrali przy ul. Ś-to Jańskiej. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne oraz zapoczątkowanie ćwiczeń.

— Ogólne Zebranie Chrześcjańskiego Związku Pracujących Igłą odbędzie się dn. 19 maja r. b., o godzinie 6 pp. w lokalu Centrali Chrześć. Zw. Zaw.

BIBLJOTEKI i CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 14 maja.

Carskie 500 rb.	1250	mr.
„ 100 rb.	415	„
„ drobne 10—25	190-230	„
„ 10 rb. złotem	3900	„
„ 1 rb. srebrem	175	„
„ 1 rb. drobnemi	12	„
Dumskie 1000 rb.	67	„
„ 250 rb.	52	„
Funty szterlingi	3000	„
Dolary	840	„
Franki	58	„
Marki niemieckie	13 50	„
Osty	13.—	„

CENY KRUSZCÓW.

Wszystkim oddziałom Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej polecono nabywać złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu, podług cen poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

	za złoto	za srebro
Za rubla	340.—	170.—
„ markę niemiecką	157.—	47.—
„ koronę w. a.	133.—	39.—
„ jednostkę monety państw należąc. do Unji łacińsk.	127 —	39.—
„ koronę skandynawską	177.—	56.—
„ florena holendersk.	265.—	89.—
„ florena austrj.	—.—	104.—
„ szylinga	—.—	49.—
„ dolara	660.—	227.—
„ funta sterl.	3,215.—	—.—
„ rubla bilonem	—.—	30.—
„ dukata austrj.	1,511.—	—.—
„ gram czystego kruszcu	439 —	9.40

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

W Zielone Świątki.

Wilno, 14 maja.

Wieki upłynęły od chwili, w której — według Kościoła — Duch św., przybrawszy postać języków płomienistych, zstąpił na ubogich rybaków, wyznawców nauki Mistrza z Nazaretu.

„Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" — rzekł Chrystus do swych apostołów.

Tedy, posłuszni rozkazowi, udali się we cztery świata strony.

I jęli głosić słowo boże.

* * *

A posiadało ono moc pioruna. Parło naprzód jak niewstrzymana fala.

Było burzą, co oczyścić miała zatęchłą atmosferę świata, pełnego zgnilizny i wyziewów rozkładającego się Rzymu. Było płomiennym protestem przeciwko egoizmowi jednych a krzywdzie drugich. Było pożarem, co zniszczył największe ówczesne potęgi. Przemawiało łzami i krwią wyznawców. Wyrastało z ich mąk, śmierci, trupów i ofiar wszędzie, nawet na arenach cyrkowych.

Potężne, tryumfujące, niezwyciężone!

Wzeszło jak cudny kwiat na bagnisku. To zaś bagno, krwią męczenników przepojone, stało się najpiękniejszą łąką, najurodzajniejszą glebą dla posiewu Apostołów.

* * *

Słowo ich było Czynem.

Zaczarowało w sobie całą, niezmożoną tęsknotę ludzką do szczęścia miłości i prawdy.

Mówiło niewolnikowi, iż jest człowiekiem, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Wskazywało możnym i maluczkim, jako jednacy są w obliczu Pana... Przekreślało wszystkie nierówności i krzywdy społeczne. Nie znało cezarów ni helotów. W człowieku dopatrywało się — brata.

Wielkie, wyśnione, prawieczne Słowo!

Ukrzyżowano je na Golgocie wraz z Chrystusem i pogrzebano.

A jednak — zmartwychwstało, zwyciężając.

Zabijano je tylekroć wespół z wyznawcami. A żyło, tryumfując.

* * *

Jestto symbolem, że w pierwszych dniach wiosny czcimy pamięć Zesłania Ducha świętego, ową chwilę, w której uczniowie Mistrza z Nazaretu, poczuwszy w sobie tajemniczą, boską moc, wyruszyli do walki ze złem, chcąc dokonać przebudowy dusz ludzkich i ustroju świata. Uświadamiamy sobie tem niejako, że wierzymy w zwycięstwo ideałów, głoszonych przez Apostołów Chrystusa i, że w walce, co się od tylu wieków ciągnie, zatryumfuje Prawda.

Nie zabito jej.

Zniekształcano ją dla doraźnych lub długotrwałych korzyści. Fałszowano. Interpretowano i dostosowywano według własnych potrzeb.

Ale nikt nie zdołał obalić Prawdy.

Więc istnieje, a zwycięstwo jej bliższe niż sądzimy.

* * *

Pozory dają inny nieco pogląd niż powyższy.

Gdzie moc Słowa, co zrewolucjonizowało ówczesną ludzkość?

Świat zmaterjalizowany doszczętnie. Moralność równa się dziś idjotyzmowi lub poczciwemu niedołęstwu. Kto nie jest patentowanym zbrodniarzem, ten należy do przyzwoitych, czcigodnych obywateli. Pieniądz zapanował wszechwładnie a chciwość toczy ludzkość jak gangrena. Jednostki, warstwy, klasy, narody. Włada jakieś zobojętnienie etyczne. Nie odróżnia się najprostszych nakazów uczciwości od wyrafinowanych, łotrowskich postępków.

Widzimy ogólny rozkład. „Ginący świat".

* * *

W podobnej atmosferze zmartwychwstało ukrzyżowane Słowo.

Było Ono wiarą i mocą, burzą i tęczą. Było płomiennym protestem przeciwko krzywdzie jednych a egoizmowi drugich. Było pożarem, co zniszczył ówczesne potęgi. Olśniewającym blaskiem, który ukazał ludzkości nowe drogi rozwoju. Serdecznym węzłem, łączącym człowieka z człowiekiem.

Nie zabito Słowa. Ono żyje i — zwycięży. Ono jest w każdym z nas, choć poniżane i skazywane na milczenie.

Wielkie, wyśnione, prawieczne Słowo, co równa wszystkich jako braci, co każe jednostce wyrzec się wszystkiego dla dobra ogółu (*„Rozdaj majętność swą wśród ubogich a idź za mną"*), co głosi nietylko: *„Kochaj bliźniego!"*, ale i: *„Miłujcie nieprzyjacioły wasze!"*.

* * *

W dzień Zielonych Świątek kornie schylamy głowy przed działalnością apostolską Pierwszych Uczniów i Wyznawców nauki Chrystusa, ubogich rybaków krainy Judy.

t. k.

Treść numeru:

CENY PRODUKTÓW

z dnia 13 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	850—900
Mąka żytnia	„	1000—
Jęczmień	„	750— 800
Gryka	„	850— 900
Siano	„	180—200
Owies	„	750— 800
Słoma	„	120—
Otręby	„	500— 550
Groch	„	650— 900
Marchew	„	600— 700
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	260— 300
Kartofle	„	160— 220
Sól czarna	„	180—
Sól biała	„	450—
Mięso wołowe	„	3000—5000
„ cielęce	„	2600—3500
„ wieprzowe	„	4500—6500
Chleb razowy	za funt	22— 23
„ biały	„	38—
Słonina	„	180— 200
Sadło	„	180— 200
Masło	„	230— 280
Cukier	„	130— 190
Kasza jęczmienna	„	34—
„ perłowa	„	34—
„ gryczana	„	34—
Ryż	„	32—
Jaja	10 sztuk	85— 110
Mleko	kwarta	25— 30

Redakcja „Słowa Wileńskiego" uprasza wszystkie instytucje, stowarzyszenia oraz poszczególne osoby zainteresowane o nadsyłanie komunikatów i wzmianek **przed godziną 11 przed poł.,** pod tym bowiem warunkiem tylko mogą być umieszczone, gdyż pismo wychodzi o 4 popoł. i o godz. 11½ numer się zamyka.

ZMARLI:

Irena Bobylewska, 3 lat.
Rozalja Żurawowicz, 7 lat.
Franciszek Żejmo, 17 lat.
Władysław Dobrowolski, 53 lat.
Judel Szapirsztejn, 80 lat.

Co dzień niesie?

—s—

Zarządzenie.

Dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Dowództwem Wojsk Litwy Środkowej w sprawie dodatkowego terminu stawiennictwa przed Komisją Przeglądową poborowych, którzy się nie stawili dotychczas w oznaczonych terminach.

Na mocy Dekretu № 12 Naczelnego Dowódcy z dnia 1-go listopada 1920 r. o powołaniu do służby wojskowej roczników z 1893—1900 lat, postanawia się, co następuje:

Popisowym, rocznikóW 1896—1900, którzy dotychczas nie stawili się w oznaczonych terminach przed Komisjami Przeglądowemi, wyznacza się ostateczny termin do dnia 25-go maja r. b.

Popisowi, którzy dobrowolnie stawią się do Władz Poborowych, nie przekraczając, wyznaczonego terminu nie będą podlegać żadnym karom, przewidzianym za uchylenie się od wypełnienia obowiązków służby wojskowej.

Natomiast po upływie terminu popisowi, uchylający się od poboru, będą dostarczani do Władz Poborowych pod przymusem, utracą prawo do jakichkolwiek ulg i odroczeń, następnie po zakwalifikowaniu ich do służby wojskowej będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i karani z całą surowością i bezwzględnością za pogwałcenie przepisów, dotyczących obowiązku służby wojskowej w myśl Dekretu № 19 z dnia 17-XI 1920 r.

Dnie urzędowania Komisji Przeglądowych wyznaczą Dowództwa Okręgów Poborowych.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Bleszyński.

Ppłk. Szt. Gen. i Szef Sztabu W. L. Ś.

A. Piwocki.

Dyrektor Depart. Spraw Wewnętrzn.

Wilno, dnia 10 maja 1921 r.

Stanowisko Polski w Brukseli.

Na posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej w Brukseli, przewodniczący delegacji litewskiej poruszył sprawę Wileńszczyzny, w odpowiedzi na co delegat polski prof. Askenazy oświadczył między innemi co następuje: Co się tyczy propozycji sformułowanych przez prezesa Delegacji Litewskiej, a dotyczących meritum sprawy, to oświadczam, że propozycje te są nie do przyjęcia.

Stanowisko Polski w kwestji Wilna określają fakty następujące:

1) Oswobodzenie Wilna i Wileńszczyzny od ucisku bolszewików, kosztem krwi przelanej przez wojska polskie, w których szeregach znajdowali się liczni ochotnicy z Wileńszczyzny.

2) Odezwa Naczelnika Państwa Polskiego z dn. 22-IV—1919 roku, wydana po oswobodzeniu Wilna, uroczyście ogłaszająca ludności tego miasta i kraju możność swobodnego wypowiedzenia swojej woli co do przyszłych losów.

3) Wola samej ludności wielokrotnie wypowiadającej się za pośrednictwem pełnomocnych przedstawicieli, mianowicie sejmików i zebrań gminnych za przyłączeniem do Polski.

4) Uchwały Sejmu z dn. 4 kwietnia 1919 r., i 17 marca 1921 r., dotyczące przyłączenia Wileńszczyzny do Polski zgodnie z wolą miejscowej ludności.

5) Skład narodowy ludności Wilna i Wileńszczyzny, gdzie Polacy stanowią 63 proc., a Litwini zaledwie 10 proc.

Odnośnie do propozycji Przewodniczącego Delegacji litewskiej zawarcia z Polską traktatu handlowego z klauzulą największego uprzywilejowania, oraz wolnego dostępu do morza, oświadczam:

Traktat handlowy tego rodzaju może Polska zawrzeć z każdym z sąsiadów, a zresztą jest rzeczą możliwą, że zawarcie takiego traktatu będzie korzystniejsze dla Litwy, niż dla Polski.

Składajcie datki dla ofiar powstania śląskiego.

Telegram do Korfantego.

W dniu onegdajszym został wysłany następujący telegram do Korfantego.

Związek pracowników miejskich miasta Wilna przesyła gorące pozdrowienie ludowi polskiemu robotniczemu na Górnym Śląsku i wita z najwyższem uznaniem jego czyn orężny, dążący do zrzucenia kajdanów niewolniczych i połączenia się z Macierzą. Będąc skazani na podobne Waszym polityczne warunki bytowania, udręczeni niepewnością o dalszym losie naszego kraju, śledzimy z natężeniem za przebiegiem Waszych walk bohaterskich i życzymy ich pomyślnego rozwiązania.

W dniu 12 maja zapadła uchwała walnego zgromadzenia Związku o oddaniu dziennego zarobku na rzecz ofiar naszych współbraci, poszkodowanych w walkach. Pieniądze zostaną przesłane w czasie najbliższym.

W imieniu Związku:

Piotr *Jastrzębski* i *Seweryna Jo..kówna*.

Nielojalność.

Pisma warszawskie podają depeszę East Expressa z Wilna, omawiającą artykuł „Echa Kowieńskiego" w sprawie stanowiska Litwinów wobec propozycji otrzymania Kłajpedy wzamian za zrzeczenie się pretensji do Wilna.

Wileński oddział E. E. powołał się na „Echo Kowieńskie", skąd rzekomo, zaczerpnął ową wiadomość.

Zapomniał jednak dodać, że **streszczenie artykułu „Echa" pozwolił wziąć sobie ze „Słowa Wileńskiego" (bez zmiany), nie uważając za stosowne wspomnieć o tem.**

Jest to **nielojalność.** W przyszłości, gdyby się ona powtórzyła, wystąpimy przeciwko niej z całą stanowczością.

Reforma rolna na Litwie.

—s—

Rząd litewski nie lubi, aby wieści o tem co się w Kownie dzieje przychodziły do nas inaczej, jak w oświetleniu własnych ich gazet, które wszystko tam chwalą.

Tak samo działo się w sprawie kowieńskiej reformy rolnej.

W ostatnich czasach udało się odkryć wątek tajemnicy. Mianowicie jedno z wileńskich pisemek litewskich, wydawanych po polsku, wydrukowało projekt kowieńskiej reformy agrarnej, zapewne w myśli, że zaimponuje nam radykalnością tejże. Widać, że ci ludzie nie mają pojęcia o polskiej reformie rolnej ani o tem, co zrobiła u siebie Litwa Środkowa.

Dopełnieniem tekstu tej ustawy i oświetleniem jej służy artykuł litewskiego pisma „Socialdemokratas", przedrukowany w piątkowym numerze „Słowa Wileńskiego".

Jakie są tedy zasady reformy rolnej Litwy Kowieńskiej?

Naogół te same co u nas. Widać wyraźnie, że Litwa bierze wzory gotowe z Polski, tylko je przeinacza. A przeinacza na szkodę wiejskiego ludu pracującego.

Przedewszystkiem co do wielkości gospodarstw, pozostających w ręku właściciela.

Nasza ustawa przyznaje w najlepszym wypadku 160 dziesięcin. A wiemy, że w Kowieńszczyźnie ziemia jest dużo lepszą niż na naszych piaskach. Spodziewaliśmy się więc, że wielkość gospodarstw zostawianych musi być w Kowieńszczyźnie dużo mniejszą. Tymczasem wedle § 8 ustawy kowieńskiej — wielkość pozostawiona właścicielowi równa się tam do 100 dzies. dla ziemi I-ej kategorji, to jest takiej, jakiej u nas wogóle niema, a gdyby była, to i nasze urzędy ziemskie więcej nie przyznają.

Dla ziemi II-ej kategorji 150 dziesięcin to jest tyle co u nas, a wiemy, że 150 dzies. w Kowieńszczyźnie to dużo większy majątek niż w Wileńszczyźnie, bo stosunki rolnicze dużo tam lepsze. Dla III-ej kategorji 200 dzies., a dla IV-ej—300 dziesięcin (lecz nie mniej 200). Tak mówi prawo litewskie. Ziemia u nas jest taka jak w Kowieńskiem III i IV kategorja. Więc kiedy u nas na najgorszym piasku może zostać w ręku właściciela tylko 160 dzies.—to tam w lepszych warunkach pozostaje 300 czy 200—to znaczy dwa razy więcej ziemi dla obywateli ziemskich.

Ale na tem nie koniec. Punkt e, § 2 giego brzmi: „Do państwowego zapasu ziemskiego nie mogą być brane następujące grunta albo gospodarki:

e) gospodarstwa i ziemie, które zostaną w drodze prawodawczej wyjęte z pod działania ustawy i uznane za nienaruszalne ze względu na wysoki poziom ich kultury rolnej (majątki drenowane, starannie od wielu lat wyrabiane i nawożane, które nadają się na urządzenie w nich pól doświadczalnych)".

Ale takich majątków jest w Kowieńszczyźnie większość. Więc kiedy się tylko rządowi litewskiemu spodoba, jeżeli za usługi polityczne czy inne zechce obszarnika wynagrodzić może zawsze mu tysiące dziesięcin pozostawić. Starczy tylko, aby prawo było zachowane.

Nasza wileńska reforma rolna mówi inaczej. Jeżeli jest gdziekolwiek u nas tak doskonały warsztat pracy, (a po wojnie takich prawie niema)—to w drodze wyjątku może być pozostawiony obszar większy, np. przy zakładzie przemysłowym—niż 160 dzies.—ale nigdy więcej niż 360 dzies.—W Kownie tymczasem może wtedy pozostać i 2000 i 3000 dziesięcin. Wiemy już, że Niemcom i niektórym Rosjanom (Ks. Wasilczykowowi) chciano w ten sposób tysiące dziesięcin ziemi pozostawić.

Wogóle reforma rolna kowieńska ma charakter polityczny.

Na 12 punktów o ziemi, która ma być wzięta do parcelacji, 8 punktów traktuje o sposobie, jak ziemię *nieobecnym* Polakom odebrać. Potrzeba było tego tak dużo, aby słowo: Polak, nie było napisane—ale by od Polaków można było ziemię odebrać. Gdy zaś tylko zjawi się Litwin, Niemiec, Rosjanin jako właściciel—lub Polak na miejscu będący pod uciskiem i zgadzający się poprzeć państwo litewskie, wtedy mu zostawią albo dwa razy tyle ziemi niż by mu zostawiono, gdyby tam panowało prawo polskie lub Zeligowskiego—albo nawet cały majątek o tysiącach dziesięcin.

Lecz może lud litewski skorzysta na tem? Też nie, bo mu rząd kowieński tak słono każe za to zapłacić, że nie wiemy czy będzie z tego zadowolony. Obok żołnierzy litewskich dostaną ziemię wszyscy obywatele państw obcych, którzy pomagali państwu litewskiemu (§§ 10 a i 11-a)—a więc Niemcy chyba i bolszewicy. (?)

Nasza reforma rolna oddaje ziemię *na własność*. Kto ziemię dostał —i zapłacił—(a najwyżej dla I-ej kategorji u nas 10 tys. to jest 10 pudów żyta, dla II-ej 8 pud. dla III-ej i IV-ej jeszcze dużo mniej)—ten na zawsze zostaje panem swej ziemi. W Kownie inaczej. Tam płacić musi ceny dużo wyższe—i to niechętnie dają prawo kupienia ziemi na własność. Ale jaką? § 17 ustawy litewskiej mówi: „na własność *ograniczoną*". Więc państwo będzie się ciągle wtrącać do gospodarki i może ziemię pod jakimś pretekstem odebrać. Ale zato proponuje *dzierżawę* aż 4 ch gatunków. Lecz w każdym z nich trzeba płacić 5 procent wartości ziemi co rok. A jak wiemy z pisma socjalistów litewskich po 5 i po 4 pudy z dziesięciny rocznie przez 20 lat.

Więc za jedną dziesięcinę 100 pudów żyta, albo 80. To znaczy u nas 80,000 — lub 100 tysięcy marek polskich, gdy przy naszej reformie jest to 8 lub 10 tys., to znaczy 10 razy taniej.

Nie ma w piśmie codziennem więcej miejsca dla opisania innych ciekawych szczegółów reformy kowieńskiej, która wcale dla ludu nie jest sprzyjającą — a tylko dla panów z tarybowego rządu dobrą, bo im przyniesie dużo pieniędzy i władzę odbierania, lub nie odbierania ziemi. Więc wszyscyby musieli im się kłaniać.

Kończymy nasze uwagi stwierdzeniem, że reforma rolna kowieńska jest przedewszystkiem bronią polityczną — jest bardziej reakcyjną od reformy polskiej i naszej, zostawia właścicielom ziemskim dwa razy tyle ziemi co u nas, albo wcale ziemi nie zabiera, jeżeli im kto miły — wreszcie każe włościaninowi płacić 10 razy tyle co u nas — i nie oddaje mu ziemi na własność, lecz przeważnie tylko w dzierżawę, którą może później odebrać. — Niech się więc panowie Litwini nie chwalą swoją reformą, bo jest dużo gorszą dla ludu, który u nas wie, że przy pomocy Polski, dojdzie wkrótce do swego wedle prawa i sprawiedliwości, bez pomocy Litwinów, którzy mu nic dobrego dać nie chcą i nie mogą.

St. Wl.

DROBNOSTKI.

Zielone Świątki.

„Zielono mam w głowie i fijołki w niej kwitną"... Ileż prawdy w słowach wieszcza warszawskiego!

Jesteśmy w okresie wiośnianym, wszystko dokoła kwitnie, zielono, wesoło...

W Brukseli delegacja litewska proponuje wiośniane projekty, świadczące o zieloności myśli politycznej, a zbiega się to ze świętem wiosny „Odrodzenia".

„Straż Kresowa" traktuje poważnie zielone rozumowania „Rzeczypospolitej" o zbędności nieendeckich instytucji, a robi to w chwili, gdy na wydmie przy ulicy Mickiewicza i Placu Katedralnym powstaje nową instytucja, bodaj że nieendecka, w zieleni tonąca...

Poeci piszą o „Zielonych Świątkach" długie wiersze, bo „Związek pracowników prasy polskiej" z nadejściem wiosny zrobił najście na wydawców: zwiększył honorarja wierszowe.

Wiosna w „Cielętniku": ignorując opiekunów ogrodu i ojców grodu—magistrat, trzy dziarskie krówki wyprawiają harce, wprowadzając w podziw używających wiosny i zieloności kwiecia przechodniów.

A na Górze Zamkowej i Trzykrzyskiej pstro: zieleń drzew przeplata się czerwienią i bielą „batorówek", tu i ówdzie dzwonią ostrogi, dolatują fałszywe tony oklepanych piosenek...

Ulicą zaś, w dzień świąteczny idzie paskarz wileński z bukietem zieleni i fijołków w... dłoni, dumny że wiosna, a z nią Zielone Świątki, dadzą możność odnowienia cen... wzwyż.

Błogosławione czasy! „Zielono mam w głowie i fijołki w niej kwitną".

Lb.

MAŁY FELJETON.

Zosiom na imieniny!

Szalona dzisiaj okazja:
Imienniczek liczne rzesze,
Więc z słowami, jak małmazja,
Do każdej radosny śpieszę.
Z włókien serca rymy kręcę
Zosi, Zochnie i Zosieńce.

— — — — — — — — —

Rozbłysnął odświętną szatą
Maj, wiosennych snów arendarz,
Purpurową swoją datą
Skokietował mnie kalendarz,
Co wszem wobec, wkoło głosi,
Że to dzisiaj jest dzień Zosi.

— — — — — — — — —

Więc mych życzeń długie krajki
W kilku słowach się tu zmieszczą,
Niech maj Zosiom szepce bajki,
Niech je słońca blaski pieszczą,
Niech im barwne marzeń tęcze
Prześwietlają sny dziewczęce.

— — — — — — — — —

Niech każda przez życia głogi
Idzie jasnej prawdy torem,
Niech nie zbacza z prostej drogi,
Niech dla innych będzie wzorem,
Niech ceni cnoty panieńskie
I czyta „Słowo Wileńskie".

Z MIASTA.

63.577 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Urzędnicy Starostwa Grodzkiego mk. 2800. 3 kompanja Wileń. p. strz. mk. 2500. Jowna Swirski mk. 200.

Pracownicy Związku Bezpieczeństwa Kraju wpłacili 2% od pensji za maj 1921 r.: Bobrowski kpt. 300 mk., Kawalec por. 60 mk., Puchalski por. 260 mk., Jurewicz Kazimierz por. 274 mk., Piorunowski Alfons por. 60 mk., Podoski Bohdan 500 mk., Kiersnowski Tadeusz 360 mk., Wolski Jan 370 mk., Leczycki Kazimierz 212 mk., Bohdanowicz Juljan 400 marek, Hałko Antoni 400 marek, Kejzik Wiktor 200 mk., Kwaśniak Aleksander 224 mk., Abramowicz Feliks 310 mk., Olechnowicz Stanisław 380 mk., Kulesińska Barbara 270 mk., Platas - Piepowicz Marja 220 mk., Legrand Alfons 270 mk., Krzyżanowska Jadwiga 270 mk., Janowicz Marja 270 mk., Grażewicz Aleksandra 220 mk., Pilecki Witold 120 mk., Bobrowicz Marja 220 mk., Pugacewicz Józef 210 mk., Sukiennicki Wiktor 260 mk., Grzesiak Józef 200 mk., Pol Edward 280 mk., Janowski Karol 160 mk., Mańko Michał 120 mk., Krążyński Zygmunt 230 mk., Kusielczuk Zygmunt 280 mk., Paszkiewicz Marja 312 mk., Juszkiewicz Karol 200 mk., Józefowicz Józef 200 mk., Korewo Stanisław 200 mk., Korsak Feliks 250 mk., Rytel Jerzy 200 mk., Orłowicz Franciszek 260 mk., Borzdyński Ignacy 200 mk., Neuć Klemens 120 mk., Kajrelis Antoni 170 mk., Jasulanis Nikodem 170 mk., Mickiewicz Antoni 140 mk., Markowicz Józef 230 mk., Zawistowski Ludwik 260 mk., Bernacki Antoni 280 mk., Staliński Roman 260 mk., Siwocho Antoni 230 mk., Bernatowicz Andrzej 280 mk., Kozłowski Antoni I 280 mk., Ciepluch Józef 230 mk., Januszewski Czesław 200 mk., Kozłowski Antoni II 200 mk., Kossakowski Antoni 200 mk., Połyško Lucjan 200 mk., Markowicz Antoni 200 marek, Kondratowicz Jan 60 mk., Kozłowski Wacław 200 mk., Lisowski Władysław 250 mk., Nowroczyński Tadeusz 310 mk., Staniszewski Stanisław 200 mk., Kamiński Wincenty 30 mk., Podwysocki Józef 30 mk., Matarewicz Andrzej 200 mk., Turło Stanisław 120 mk., Skorwid Włodzimierz 200 mk., Galinat Edmund 360 mk., Czernicki Antoni 100 mk., Mąka Stanisław 20 mk., Kaczynowski Władysław 30 mk., Los Jan 200 mk., Waksman Paweł 170 mk., Wichowski Leon 135 mk., Rąbalski Jan 200 mk., Zajączkowski Czesław 155 mk., Bohusz - Szyszko Marjan 260 mk., Domaracki Wacław 200 mk., Białowiejski Marjan 155 mk., Trzeciak Jan 260 mk., Bielikowicz Edward 130 mk., Puliński Leon 170 mk. Razem 17.527 mk.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **63.577** mk.

— **Święto wiosny.** Rozpoczął się liczny napływ ludności wiejskiej do Wilna na „Święto wiosny" „Odrodzenia".

Sprawa Wileńska.

Komisja Sejmowa na stanowisku Odezwy Naczelnika Państwa w sprawie Wilna.

WARSZAWA. (Orjent) Komisja sejmowa ukończyła już prace nad ustawą o najwyższej Izbie kontroli. Ustalono, że Izba ta jest władzą kolegjalną i niezależną od rządu, podległą prezydentowi Rzeczpospolitej. W sprawie Wileńszczyzny komisja sejmowa stwierdziła, że w myśl odezwy Naczelnika Państwa i uchwał sejmowych Wileńszczyzna powinna stanowić część Polski. W sprawie zawarcia traktatu handlowego z Litwą Polska zajmuje stanowisko przychylne, jak wogóle względem wszystkich umów, ułatwiających rozwój ekonomiczny kraju.

Federacyjne rozwiązanie sprawy litewskiej.

WARSZAWA. (E. E.) „Gazeta Warszawska" podaje projekt federacyjnego rozwiązania sprawy polsko - litewskiej według projektu, podanego przez poselstwo angielskie i francuskie w Warszawie.

Nawiązanie stosunków konsularnych.

BRUKSELA. (P. A. T.) Po wymianie zdań o stosunkach ekonomicznych, handlowych i monetarnych między Litwą a Polską obie delegacje postanowiły powierzyć rzeczoznawcom zbadanie rozmaitych punktów. Na wniosek Hymans'a delegacje uchwaliły rezolucję, wyrażającą zgodne przekonanie, że jest rzeczą wielce wskazaną w interesie obu krajów nawiązać w jaknajkrótszym czasie stosunki konsularne.

Po zwycięskiem powstaniu.

Koalicja zgadza się na linję Korfantego.

WARSZAWA 13.5 (E. E.). „Rzeczpospolita" podaje wiadomość z Paryża, że komisja międzysojusznicza w Opolu powzięła decyzję podziału Górnego Śląska. **Proponowana granica jest zbliżona do linji Korfantego.**

——

Wiadomości z Rosji sowieckiej.

(Depesze „Słowa Wileńskiego").

Dzierżyński skonfiskował mowę Lenina!

MOSKWA. (Wl.) Przedrukowana w olbrzymiej ilości egzemplarzy, **mowa Lenina** na X zjezdzie komunistycznym **została**, z rozporządzenia Dzierżyńskiego, **skonfiskowana.** (*Widocznie, że i główny wódz komunizmu w Rosji bywa czasami „nieblagonadieżnym" Red.).*

Z braku węgla w Petersburgu zamknięto wszystkie fabryki.

MOSKWA. (Wl.) „Izwiestja" zawiadamiają, że z powodu braku węgla i materjału opałowego **w Petersburgu zamknięto wszystkie fabryki i zakłady na przeciąg dwuch tygodni.**

Czynne będą jedynie: dwadzieścia zakładów metalurgicznych, pozostających na usługach wojska, oraz siedem drukarń dla celów propagandy.

Oczyszczanie zatoki fińskiej. — Szalona spekulacja przy wynajmowaniu lokali.

MOSKWA. (Wl.) Rozpoczęte zostały prace w celu oczyszczenia od min zatoki fińskiej, dla przygotowania wolnej drogi dla mających nadchodzić z Anglji towarów. Spodziewają się ukończyć pracę w pierwszej połowie maja.

W związku z mającym nastąpić wolnym handlem—w Moskwie rozpoczęła się szalona spekulacja na biura i pomieszczenia przemysłowo-handlowe, przyczem „odstępne" za te lokale dochodzi do miljonów rubli.

Wiadomości z Kowna.

Litwini aresztują i wydalają Polaków i Żydów z Kowieńszczyzny.

Kowieńskie „Echo" № 106 (dziennik litewski w języku rosyjskim) donosi: „Z rozporządzenia komendanta m. Kowna niżej wymienieni powinni opuścić granice Litwy: Mickiewiczówna Bronisława, Wejner Mowsza, Fruman Chaim, Garlis Franciszek, Wołowicz Michał, Kantor Aron. Osada się w więzieniu na miesiąc i po odbyciu kary wydala się z granic Litwy Kowieńskiej: Szlezynger Wiktor, Szlumer Izrael i Sestarusk Antoni. Skazuje się na dwa miesiące i osada się w obozie koncentracyjnym: Każdal Władysław i Rabinowicz Dawid".

Oto przykład swobód i ducha demokratycznego, jakie panują na Litwie Kowieńskiej. Za polskość i żydowskość wsadza się do więzienia, a po odbyciu tej przyjemności w młodej republice wydala się z kraju. „Murawjowskie czasy".

Nominacje.

Były nadzwyczajny przedstawiciel Litwy Kowieńskiej na Ukrainie, Andrzej Linauskas, został mianowany na stanowisko dyrektora departamentu wschodniego Ministerstwa Spraw Zagr.

—s—

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Występ p. Delmar-Prylińskiej i p. M. Jachno.

Będąc dość sceptycznie usposobieni do koncertów, ogłaszanych przez afisze o charakterze trochę reklamowym, które już niejednokrotnie sprawiały zawód, byliśmy bardzo przyjemnie zdziwieni produkcjami, zasługującemi na prawdziwe uznanie.

Pani *Delmar - Prylińska* posiada głos bardzo dźwięczny, o brzmieniu niezwykle przyjemnem, zwłaszcza w medjum, a umiejętność posługiwania się nim, oraz muzykalność frazowania i dykcja, w czterech językach, zniewalają do uznania w niej artystki wcale nieprzeciętnej miary. Zaraz już na początku, arja z „Toski" Pucciniego, zdobyła sobie audytorjum, a cały szereg pieśni Chopina, Moniuszki, Rubinszteina i śliczny śpiewek ludowy śląski były wykonane z wzorową subtelnością.

Pan *M. Jachno*, barytonista o dużym, dźwięcznym głosie i szerokiej skali, włada nim też umiejętnie. Śpiewak wykonywał w czterech językach prawie wyłącznie wyjątki z oper najsłynniejszych; szczególnie dobrze mu się udała duża arja z małoznanej opery „Benvenuto" Diaza i śpiew Liszyna. Całość jego produkcji jest wyrazista i zupełnie artystyczna; trochę nadużywa, chwilami, zbytniego przetrzymywania fermat ze szkodą architektoniki frazesu muzycznego.

Oboje koncertanci, wybornie podtrzymywani przez akompanjatora, p. J. Sterlinga, mieli wielkie powodzenie i zasługiwali na większy udział publiczności.

—cz.

Morderstwo w Wilnie.

Wilno, 14 maja.

Starzec-nędzarz.

Mieszkańcy ulic: Królewskiej, św. Anny i sąsiednich często na podwórkach swych domów i przed drzwiami mieszkań widzieli postać staruszka, który rękę wyciągał po jałmużnę.

I nie odmawiano mu jej. Bo i wygląd i wiek i łachmany wzbudzały współczucie dla żebraka.

Aż nagle staruszek znikł. Przestał się pokazywać i prosić o wsparcie. Nie widziano go już. Nikt jednak nie zwracał na to uwagi. Cóż znaczy zniknięcie jednego nędzarza w mieście, gdzie jest ich legjon, w mieście, w którem co kilka kroków widzisz rękę wyciągniętą i słyszysz błagalny głos:

— Mareczkę, panie!

Niespodziewana wizyta.

Przy ul. św. Anny istnieje kompleks budynków, stanowiących jedną całość, zaopatrzoną liczbą: 2. W pierwszej kamienicy mieszczą się oddziały wojskowe, prawdopodobnie kolumny samochodowej. Przed budynkami ogródki, zasiane kwiatami.

W piątek, dnia 13 maja, około godziny 5-ej popoł., zjawili się w posiadłości powyższej wysłannicy władz wraz z lekarzem, żądając wpuszczenia ich do wnętrza piwnicy.

Życzeniu temu stało się zadość.

W jakim jednak celu nastąpiła niespodziewana wizyta, nikt nie wiedział.

Zdumiewające odkrycie.

Piwnica ta znajduje się w oficynie kamienicy, okienka piwniczne zaś wychodzą na dziedziniec. Wejście do piwnicy znajduje się na ścieżynce, która łączy frontowe podwórze z wewnętrznem.

Przybyli weszli do piwnicy — starej, głębokiej, ciemnej.

Rozległ się tu niemożliwy odór. Zabijały poprostu wyziewy rozkładającego się ciała.

Po krótkiem poszukiwaniu — wyjaśniła się zagadka niespodziewanej wizyty.

Oto w piwnicy, przykryte śmieciem, leżały czyjeś zwłoki w stanie zupełnego gnicia. Palce u rąk i same ręce odpadały prawie od reszty zwłok.

Zbrodnia.

Z nieuszkodzonych jeszcze rysów rozpoznano w nich owego żebraka staruszka, który tak często odwiedzał mieszkańców ulic położonych w tej stronie.

Spisano protokół. Wszczęto śledztwo i dokonano aresztowania osoby, ponieważ zachodzi podejrzenie, że na starcu popełniono morderstwo, że go wciągnięto do nory piwnicznej, pozbawiono życia i, dla zatuszowania zbrodni, zwłoki przysypano śmieciem.

Przy zamordowanym znaleziono 2.000 mk. Ta okoliczność świadczyłaby, że ewentualnym sprawcom czy sprawcy morderstwa nie chodziło o rabunek, skoro nie zabrali pieniędzy.

Ale inny szczegół, stwierdzony dokładnie, rzuca odmienne światło na sprawę.

Nędzarz-miljonerem.

Rzekomy żebrak, którego zwłoki znaleziono w piwnicy, był posiadaczem dwu miljonów marek.

Kim był zamordowany? Posłuchajmy. Według śledztwa, sprawa przedstawia się następująco.

Obywatel gminy Landwarowo, Adolf Ruszyn, ubiegłej zimy sprzedał swój majątek Czarnobyl za dwa i pół miljona marek. Po uzyskaniu pieniędzy, przeniósł się do Wilna i zamieszkał w hotelu Niszkowskiego, przy ulicy Bakszta. W lutym b. r. Ruszyn zaginął w tajemniczy sposób. Wszelkie poszukiwania ze strony policji i żandarmerji pozostały bez skutku. O sprawie tej już zapomniano i nie mówiono nawet. Dopiero w piątek, tajemnicze zniknięcie przestało być zagadką, albowiem śledcza policja odnalazła trupa (niestety) Ruszyna, zakopanego w piwnicy domu № 2 przy ulicy Św. Anny.

Na tropie zbrodni.

Rzecz się przedstawia tak: po ujęciu znanych bandytów „Władysław Kościuk et Comp." (o czem pisaliśmy przed kilkoma dniami) policja śledcza ujawniła, że ujęci bandyci zgromadzali się czasami w mieszkaniu stróża domu № 2 przy ulicy Sw. Anny, Antoniego Lęgawca. To spowodowało rewizję w mieszkaniu Legawców. Ponieważ mieszkanie łączyło się korytarzem z piwnicą, przeszukano też piwnicę. W kącie, pod ścianą, skonstatowano świeżo podkopaną ziemię, więc poczęto kopać w tem miejscu. W głębokości mniejwięcej jednego metra, znaleziono trupa, którego wydobyto i wyniesiono na dziedziniec. Na miejscu wypadku przybył sędzia śledczy p. Swolkien i lekarz sądowy Dr. Bilewicz, który po, obejrzeniu trupa, stwierdził, że śmierć nastąpiła skutkiem przyduszenia, a następnie uderzenia obuchem siekiery w głowę. Rodzina stróża Legawca, składająca się 5 osób, została aresztowaną.

Rodzina stróżów mordercą.

Jak się potem wyjaśniło, cała rodzina przyjmowała udział w morderstwie, córka zaś, przygotowała nawet sobie truciznę, chcąc odebrać sobie życie, w razie ujawnienia sprawy, lecz przewidująca policja śledcza udaremniła ten zamiar, przeprowadzając dokładną rewizję osobistą i znajdując ukryte na piersi pod ubraniem zawiniątko zawierające sublimat.

Jak późniejsze śledztwo ustaliło, oprócz rodziny Legawców uczestniczył w zabójstwie niejaki Dziawgo i Przybyłka, którzy wespół z synami Legawca Józefem i Władysławem, dusili i mordowali Ruszyna.

Ruszyn — zaszedł do Legawca, albowiem ten ostatni służył poprzednio w majątku Ruszyna.

Aresztowanie sprawców.

Aresztowani zostali wszyscy współuczestnicy morderstwa i do winy się przyznali.

Żona stróża Rozalja Legawiec zeznała, że na zabójstwie Ruszyna zawiedli się, albowiem myśleli, że znajdą przy nim duże pieniądze, a znaleźli tylko 2 tysiące kilkaset marek i książeczkę Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, stwierdzającej złożenie w banku przez Ruszyna 2 miljonów marek. Dalsze poszukiwania spowodowały odnalezienie książeczki bankowej, butów i ubrania zamordowanego.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że policja śledcza stoi na wysokości swojego zadania, co najlepiej potwierdza wykrycie tylu zbrodni i ujęcie tak wielkiej ilości niebezpiecznych zbójów. Prawie wszystkie popełnione w ostatnich czasach zbrodnie zostały już wykryte.

LONDYN (Orjent). Minister przemysłu górniczego w Anglji oświadczył w Izbie Gmin, że 46 kopalń jest zupełnie zatopionych, przemysł górniczy i fabryczny sparaliżowany. Wskutek tego rząd projektuje znaczne zmniejszenie komunikacji kolejowej. Dotychczas sześciotygodniowy strajk górników objął 5 miljonów robotników.

—s—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny T. Kaszyński. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.